

W co się bawić?

Małgorzata Rosman

Co zrobić, aby czas spędzony z dziećmi nad wodą nie był udawką, ale sprawił i nam, i naszym pociechom maksimum radości? Otóż najprościej byłoby wybrać się na spływ razem ze znajomymi, którzy także mają dzieci. Wówczas istnieje duże prawdopodobieństwo, że dzieciaki (jeśli oczywiście polubią się) same zorganizują sobie atrakcyjną zabawę. Nasza zaś rola polegałaby wówczas na dyskretnym kontrolowaniu ich poczynań.

Małym dzieciom już samo przebywanie na łonie natury sprawia wiele przyjemności. Nie lada atrakcją są choćby czynności związane z rozbijaniem obozowiska: rozstawianie namiotów, przygotowywanie miejsca na ognisko, szukanie drewna na opał itp. Dziecko, w miarę swych możliwości, bierze czynny udział w tych pracach. Nasz mały synek był zawsze niezwykle dumny, gdy mógł razem z tatą wybrać się na poszukiwanie drewna. Jego motywacją była tak duża, że potrafił czasem przytaszczyć gałąź o dość pokaźnych rozmiarach. Kolejna atrakcja i jednocześnie ważne zadanie dla małego biwakowicza to łamanie gałązek na małe patyczki i układanie ich w stosiki.

Łąka czy las,

gdzie zazwyczaj rozbijamy obóz, same dostarczają pomysłów do ciekawych zabaw. Łąka to bogactwo przeróżnych roślin i niezliczonej ilości żyjątek. Można się na niej do woli wybiegać, zrywać kwiaty, gonić za motylami czy bawić w rozpoznawanie głosów z otoczenia. Jeśli przez chwilę będziemy cicho, może uda nam się usłyszeć, co piszczy w trawie. Gdy już zlokalizujemy nasze żyjątka i zdołamy je podejść, bardzo przydatne może okazać się szkło powiększające, przy pomocy którego mały żuczek nabierze pokaźnych rozmiarów. By przybliżyć dziecku małych mieszkańców łąki czy lasu, możemy wykonać też pułapkę. Wystarczy wkopać w ziemię słoik (tak, by otwór był na poziomie gruntu) i przykryć kawałkiem kory lub dużym liściem. Już po niedługim czasie przekonamy się, kto tam zawita. Może będzie to stonoga lub pająk. Warto przyjrzeć się im z bliska, a potem oczywiście wypuścić na wolność.

Jeżeli biwakujemy w lesie, niewątpliwą atrakcją (nie tylko dla chłopców) będzie budowa szałasów czy budki — znacznie łatwiejszej w wykonaniu. Najprościej wykorzystać do jej budowy koc. Przygotujemy cztery leszczynowe kijki zaostrome z jednej strony i wbijmy je mocno w ziemię. Z mniejszych gałązek zbudujemy ściany i całość przykryjemy kocem. Budka gotowa! Dzieci



Fot. Adam Grzegorzewski

Budowanie budki stanowi nie lada atrakcję dla naszych pociech.

uwielbiają przesiadywać w takich miejscach i gromadzić tam znalezione skarby.

Las zachęca do wędrowek. Wybierając się na wycieczkę warto zabrać niewielki woreczek, pojemnik czy po prostu włożyć ubranie z dużymi kieszeniami, gdyż dziecko na pewno nie wróci z pustymi rękoma. Nasz synek w czasie takich wypraw obdarowuje nas zazwyczaj szyszkami, kamyczkami, kawałkami kory, liśćmi, patykami... Podczas biwakowania warto wybrać się na takie poszukiwanie skarbow. Znalezione „eksponaty” przydadzą się na pewno do wielu celów. Z kawałków kory łatwo wystrugać dziecku łódeczki, które może puszczać nie tylko przy brzegu, ale także ciągnąć na sznurku za kaja-



Fot. Adam Grzegorzewski

Dzieci lubią oglądać małe żyjątka przez szkło powiększające.



Ognisko rozpalamy również w dzień.

kiem. Kamyki i patyki znajdują się zapewne także w wodzie. Dzieci potrafią spędzić dużo czasu na wrzucaniu kijków do wody i obserwować, z jaką szybkością płyną. Kamyki zaś — im robią więcej chlupotu, tym lepiej.

Długie patyki to doskonały materiał na „wędki”. Wystarczy tylko przywiązać do nich kawałki sznurka i już gotowe. Dzieciaki bardzo chętnie „wędkują” zarówno przy brzegu, jak i podczas pływania.

Jeżeli rzeka czy jezioro, nad którym biwakujemy mają płytki brzeg warto to wykorzystać i pozwolić maluchom chłapać się do woli (oczywi-

o wiele mniej kłopotów niż ze zwykłymi kartkami papieru, a można go używać w kajaku, pod namiotem i przy ognisku. Nie jest też wrażliwy na wilgoć, co jest dużym plusem.

Warto też sięgnąć do zabaw znanych z podwórka — choćby „ciepło-zimno”. Najlepiej opowiedzieć maluchowi historyjkę o misiu, który się zgubił w lesie i trzeba go znaleźć. Schowaj misia za drzewem, w trawie, w gałęziach niskich krzewów, w przedsiönku namiotu lub w kajaku. Oczywiście podpowiadaj dziecku naprowadzając go na schowanego pluszaka. Kiedy misio się odnajdzie, zamieńcie się rolami.

szczególne ruchy, można zmieniać komendy podczas biegu.

Prawie każde dziecko interesuje się ptakami. Zna dziecięta, sówkę czy kukułkę z książek, ale czy widziało je w rzeczywistości? Wybierzmy się z maluchem na wycieczkę ornitologiczną. Koniecznie weźmy lornetkę (wcale nie musi to być duża lornetka myśliwska — w zupełności wystarczy 8-krotne przybliżenie). Spróbujmy najpierw zlokalizować ptaki po ich odgłosach, następnie je cichutko podejść i podpatrzeć lornetką. To świetna zabawa, nawet jeśli dziecko zobaczy tylko dziecięta w locie czy też skrzeczącą sówkę ostrze-



Dzieci uwielbiają puszczać łódki wystrugane z kory.

ście pod kontrolą dorosłych). Jeśli dno jest kamieniste założmy dziecku gumowe sandaalki. Brodząc przy brzegu można wysoko unosić kolana i udawać bociana albo szurac nogami, rozpryskując wodę dookoła. Przy okazji dzieci zobaczą, że woda stawia opór tym większy, im jest głębsza i im szybciej się poruszamy. Dla starszych dzieci bardzo ciekawą zabawą jest rzucanie im rzutki i ciągnięcie po wodzie. Przy okazji można wytłumaczyć dziecku, do czego ona służy i jak powinno się jej używać. Rzucanie rzutką do celu (np. położone na ziemi „hula-hop” czy koło narysowane patykami) również stanowi ciekawą propozycję.

Na spływ warto też zabrać dziecku znikopis. Najlepiej formatu zbliżonego do A4. Jest z nim

Na biwaku

często można usłyszeć i nawet podpatrzeć żurawie, zobaczyć zającą czy też lisa. Zaproponujmy zabawę „Zwierzęta na start!”. Wyznacz miejsce startu i metę. Dziecko podczas biegu ma naśladować sposób poruszania się zwierząt (np. zającą, żurawia, lisa). Słyszac słowo 'zając' porusza się zajęczymi skokami, 'żuraw' to bieg z rozłożonymi ramionami, 'lis' — skradanie się, a później szybki bieg. Gdy maluch opanuje po-

gającą innych mieszkańców lasu przed zbliżającymi się intruzami.

Życie biwakowe daje olbrzymie możliwości zorganizowania ciekawych zabaw dla dzieci. W zasadzie wszystko zależy od naszej twórczej inwencji, a dla naszych pociec już sam fakt uczestniczenia w spływie kajakowym stanowi nie lada gratkę. Nie bójmy się tego wyzwania, choć starajmy się wybrać jednak łatwe szlaki, aby spływ sprawił przyjemność i dzieciom, i nam. **WIOSŁO**



Wrzucanie kamyków do wody to ulubione zajęcie maluchów.



Ach! Jak przyjemnie kołysać się wśród fal...

www.prokajak.com